

Maciej Mycielski, *W „naszym pogrobowym położeniu”. Kajetan Koźmian po powstaniu listopadowym*, Toruń 2019, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 267, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Kajetan Koźmian jest postacią dobrze znaną badaczom historii Polski przełomu XVIII i XIX w. Ten pochodzący z Lubelszczyzny, ale związany również z Warszawą prawnik i poeta, reprezentant drugiego szeregu rządowego establishmentu przedpowstaniowego Królestwa Polskiego, urodzony w okresie konfederacji barskiej, a zmarły tuż przed końcem wojny krymskiej, zapracował sobie na pamięć i rozpoznawalność wśród historyków głównie za sprawą obszernych, trzytomowych pamiętników. Opublikowane po raz pierwszy w całości w latach 1858–1865, następnie w 1907 r. oraz w najpełniejszej (obejmującej cały tekst rękopisu) wersji w 1972 r., stanowią one jedno z najczęściej wykorzystywanych źródeł do dziejów politycznych i obyczajowych Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, jak również — w mniejszym stopniu — epoki stanisławowskiej. To tekst o statusie kanonicznym, do którego sięgamy niemal wszyscy, czy to z przekonania o jego wadze bądź adekwatności, czy to z obawy, że jego zlekceważenie w bibliografii podetnie zaufanie recenzentów do rzetelności naszej publikacji ze względu na brak tak znanego przekazu.

Nowa książka Macieja Mycielskiego o Koźmianie z pewnością znajdzie więc wielu zaciekawionych jej treścią czytelników, chociażby z tego powodu, że w połowie stanowi nowe (a właściwie nowatorskie) omówienie jego memuarów. Recenzowana pozycja jest w zasadzie drugim tomem intelektualnej biografii autora *Ziemiaństwa*, której podstawą jest praca doktorska Mycielskiego pt. *Kajetan Koźmian (1771–1856). Ewolucja konserwatysty*, napisana pod kierunkiem Barbary Grochulskiej i obroniona na Uniwersytecie Warszawskim w 2000 r. Pierwsza część tego opracowania została opublikowana w 2004 r. pod tytułem „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”. *Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*. Nowatorstwo zaprezentowanej wówczas interpretacji literackiego dorobku Koźmiana polegało na historycznym, a nie literaturoznawczym punkcie widzenia. Dotychczasowi badacze jego spuścizny (np. Konstanty Wojciechowski, Zdzisław Libera, Alina Witkowska, Piotr Żbikowski, Wiesław Pusz, Bolesław Oleksowicz czy Łukasz Zabielski) byli i wciąż są głównie historykami literatury, dla których intrygujący polityczno-społeczny kontekst i wymowa tych tekstów były albo nieistotne, albo trudne do uchwycenia. Klasycyzm w twórczości Koźmiana był dla nich sam w sobie przedmiotem badań, a nie kluczem interpretacyjnym, pozwalającym dostrzec w tym poecie-ziemianinie-urzędniku zaangażowanego członka obywatelskiej wspólnoty (którą w pewnym stopniu współkształtował jako dygnitarz centralnego szczebla). Pomysł Mycielskiego na intelektualną biografię Koźmiana ewidentnie tkwi korzeniami w sposobie, w jaki Tomasz Kizwalter (notabene, recenzent doktoratu) korzystał z jego utworów przy pisaniu *Kryzysu Oświecenia i początków konserwatyzmu polskiego* (1987), czego Autor zresztą nie ukrywa¹.

We wstępie do książki z 2004 r. Mycielski tłumaczył, dlaczego w publikacji zdecydował się zatrzymać swoją analizę na powstaniu listopadowym, mimo że w doktoracie nie stawiał sobie takich ograniczeń. Powodem miała być różnica w charakterze tekstów przed- i popowstaniowych. O ile te pierwsze stanowiły komentarz do bieżących wydarzeń i problemów, o tyle te drugie były wyrazem refleksji nad przeszłością, rozpatrywaną z perspektywy przełomowego momentu, jakim było samo powstanie. Co więcej, zdaniem Mycielskiego, „poziom refleksji politycznej Koźmiana w tym okresie przeważnie nie dorównuje temu sprzed 1830 r. Z jednym wyjątkiem — pamiętników, w których interpretacja przeszłości jest bardzo złożona i często paradoksalna”².

Mimo tej ambiwalentnej opinii, Mycielski zdecydował się po latach (i po napisaniu w międzyczasie jeszcze jednej książki, będącej podstawą jego habilitacji³) powrócić do tego tematu. Jak sam przyznaje w omawianej pracy, dojrzał

¹ „Rozważania Tomasza Kizwaltera są najbliższe problematyce, którą podejmuję w tej książce”, M. Mycielski, „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”. *Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*, Wrocław 2004, s. 13.

² Ibidem, s. 22.

³ M. Mycielski, *Rząd Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych 1815–1830*, Warszawa 2010.

w tym okresie do „napisania nowej wersji tekstu”, wraz z postawieniem nowych pytań i poznaniem nowych metod, które pozwoliłyby odpowiednio przeanalizować ten specyficzny korpus literackich wypowiedzi Koźmiana po powstaniu listopadowym (s. 23). Najdonioślejszym przedmiotem jego aktualnego zainteresowania i zarazem najtrudniejszym (jak sam zaznacza) przedmiotem analizy są oczywiście *Pamiętniki*. Książka skonstruowała jest jednak tak, aby omówienie innych utworów stanowiło niejako wprowadzenie do rozdziału poświęconego Koźmianowskiemu *opus magnum*.

Recenzowana książka stanowi wzorcowy przykład łączenia głębokiej wiedzy historycznej (zwłaszcza faktograficznej) z szerokim (a rzadkim wśród historyków) rozeznanieniem w teorii badań nad tekstami i pamięcią. Mycielski przekonująco odwołuje się zarówno do Michela Foucault, jak i Marcusa Billsona, Elizabeth Bruss, Michała Głowińskiego, Daniela Schactera czy Krzysztofa Pomiana. Czyni to nie tylko we wstępie, ale również stara się tłumaczyć rozmaite wypowiedzi swojego bohatera za pomocą tych interdyscyplinarnych narzędzi interpretacyjnych. Równocześnie warstwa teoretyczna nie przytłacza wywodu historyczno-politycznego czy społecznego. Jest to charakterystyczny rys tego „tomu” intelektualnej biografii Koźmiana (poprzedni był mniej interdyscyplinarny).

Nie licząc wstępu i zakończenia, recenzowana książka składa się z dwóch tylko rozdziałów (podzielonych jednak na kilka podrozdziałów). Pierwszy, noszący tytuł „Po powstaniu”, omawia utwory, które nie tylko zostały napisane po 1831 r., ale również reprezentują poglądy autora na temat tego przełomowego wydarzenia. Koźmian był zarówno jego bezpośrednim świadkiem, jak i ofiarą w całkiem osobistym wymiarze (z powodu podpisania, po wahaniach, aktu detronizacji Mikołaja I nie mógł kontynuować kariery urzędniczej). Najogólniej rzecz ujmując, Koźmian miał zdecydowanie negatywne zdanie na temat powstania. Z jego perspektywy było to samobójstwo narodu, którego byt pozostawał uzależniony od istnienia państwa. Winowajcami mieli być jednak nie tylko radykałowie pokroju Joachima Lelewela, ale również dotychczasowe autorytety, które „nie sprostały sytuacji” i nie obroniły narodu przed klęską (s. 53). Wybuch powstania był dla Koźmiana przejściem od stanu względnego porządku do całkowitego chaosu („powstanie to wybuch irracjonalizmu”, podsumowuje Mycielski, s. 243), który trudno było mu nawet opisać, odwołując się do klasycznych form literackiego opowiadania o historii. Koźmian zdecydowanie przedkładał silne rządy monarchiczne ponad dyktat „gminu”. Nie pałał sentymentem do czasów przedrozbiorowej szlacheckiej sejmokracji, tym bardziej więc z trwogą obserwował nowoczesny proces demokratyzacji życia politycznego w Europie. Jego wizja polityki była elitarystyczna, choć zarazem merytokratyczna, gdyż w jego przekonaniu, jak dowodzi Mycielski, „prawdziwymi reprezentantami narodu mogą być tylko ludzie, których autorytet wynika z zasług, doświadczenia, nieskażonych obyczajów” (s. 95).

W drugim rozdziale, zatytułowanym „Pamiętniki”, Mycielski omawia ich treść pod kątem stosunku Koźmiana do współczesności. Jego analiza tym

bardziej przekonuje nas o głębokim pesymizmie autora. Koźmian nie miał złudzeń, że prezentowane przez niego ideały będą równie cenione przez współczesnych odbiorców, a osoba czytelnika przyszłości, który wzniesie się na ten poziom, rysuje się w *Pamiętnikach* niezbyt wyraźnie. Co znamienne, Koźmian pozytywnie wypowiadał się np. o Aleksandrze I, choć wiedział, że w popowstańcowej rzeczywistości może zostać uznany za „partyzanta rosyjskiego i złego patriotę” (s. 145). Zdaniem Mycielskiego, *Pamiętniki* dowodzą, że ich autor silnie identyfikował się z elitą polityczno-intelektualną czasów Księstwa i Królestwa, powstrzymując się nawet od ostrzejszej krytyki tych jej przedstawicieli, za którymi ewidentnie nie przepadał. Zauważa, że Koźmian miał wręcz „poczucie, że do potomności może przejść tylko razem ze środowiskiem, do którego należał, że zanegowanie norm, których przestrzegało ono w literaturze i polityce, oznacza też odrzucenie jego twórczości i zasług w życiu publicznym” (s. 181). Pamiętniki były więc narzędziem unieśmiertelnienia tej epoki, której w następstwie powstania nie postrzegano już zbytnio pozytywnie. Mycielski dużo miejsca poświęca również zagadnieniu osobowego autorytetu, który nurtował Koźmiana po powstaniu, w przeciwieństwie do okresu przedlistopadowego, charakteryzującego się refleksją nad duchem publicznym.

W podsumowaniu Mycielski dochodzi do wniosku, że trudno rozpatrywać intelektualną spuściznę Koźmiana jedynie przez pryzmat jej oświeceniowego bądź konserwatywnego charakteru. Jego zdaniem – co przekonująco dowodzi – „mentalnie był on chyba przede wszystkim klasykiem, przy czym ten klasycyzm nie był tylko kwestią gustów literackich, ale i stylem myślenia politycznego” (s. 243). Teza o klasycyzmie jako charakterystycznej dla tego pokolenia postawie politycznej wydaje mi się szczególnie interesującym i obiecującym zagadnieniem, dotąd podejmowanym jedynie pobieżnie, np. przez Barbarę Grochulską na przykładzie Stanisława Kostki Potockiego czy przez Macieja Janowskiego⁴. Być może prędzej czy później znajdzie on swojego historyka, wykraczającego poza inspirujące, choć jedynie literackie analizy Ryszarda Przybylskiego⁵. Recenzowana książka (rozpatrywana jednak wspólnie z pierwszym „tomem” z 2004 r.) stanowi pod tym względem znakomity (w tym również metodologiczny) punkt wyjścia i na tym również polega jej godna podkreślenia wartość.

Mikołaj Getka-Kenig
(Kraków)

⁴ B. Grochulska, *Dramat liberała*, w: *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 137–149; M. Janowski, *Rozpacz oświeconych? Przemiana polskiego języka politycznego a reakcje na upadek Rzeczypospolitej*, „Wiek Oświecenia” 25, 2009, s. 29–60.

⁵ Patrz: R. Przybylski, *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983.